



Ex oriente lux

POLONIA CHARKOWA



Nr 09 (95)
2010 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej w Charkowie



Uroczysta msza święta na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Piatichatkach, celebrowana przez biskupa diecezji charkowsko-zaporoskiej, ks. bp. Mariana Buczka podczas uroczystości obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

W dniu 25 września 2010 roku do Charkowa z oficjalną wizytą przybył Prezydent RP Bronisław Komorowski. W ramach obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej Prezydent uczestniczył w uroczystościach na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w VI kwartale leśnym charkowskich Piatichatek. W ceremonii wzięły również udział 172 osoby z Polski – rodziny polskich oficerów, internowanych przez Armię Czerwoną podczas II wojny światowej po 17 września 1939 roku, zamordowanych przez NKWD i potajemnie pochowanych pod Charkowem.

Szczegóły tej wizyty na stronach 6-9 naszej gazety, fotoreportaż w Internecie pod adresem <https://picasaweb.google.com/PoloniaCharkowa>

Zdjęcie Oleg Czernijenko

W numerze m. in.:

- Zakończenie X Motocyklowego Rajdu Katyńskiego
- Ponad dwa mln. na oświetlenie Pałacu Kultury
- Niespodziewana deklaracja Lecha Wałęsy
- Platini: cztery stadiony na Ukrainie, cztery w Polsce
- Pielgrzymka przedstawicieli Rodzin Katyńskich do Charkowa
- Komorowski: historia potoczyła się w sposób dramatyczny
- Motocyklowy Rajd Katyński przez Charków
- Długo oczekiwani goście z wizytą w Stowarzyszeniu
- Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Stowarzyszeniu.
- Kuchnia polska: Makowe babeczki z bakaliami

Zakończenie X Motocyklowego Rajdu Katyńskiego



Rajd trwał trzy tygodnie - od 28 sierpnia do 18 września. Jego oficjalne zakończenie zaplanowano jednak dopiero na 2 października. Jak poinformowano na piątkowej konferencji prasowej, w sobotę w Warszawie o godz. 10 zostanie odprawiona msza św. w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, następnie – o godz. 12 – na pl. Piłsudskiego rozpoczną się uroczystości zamykające rajd.

"Dziesiąty Rajd Katyński był trudny. Pięć dni jechaliśmy w deszczu. W Kłuszyń, przy temperaturze minus dwa stopnie, skrobaliśmy lód z namiotów i motocykli. Warunki te mobilizowały nas jednak dodatkowo do dalszej drogi. Osiągnęliśmy wszystkie wyznaczone cele. Nawiązaliśmy wiele nowych przyjaźni. Wszystkie spotkania były wzruszające, zwłaszcza z Polakami" – opowiadał komandor Rajdów Katyńskich, ich pomysłodawca i organizator Wiktor Węgrzyn.

W tegorocznym rajdzie wzięły udział 124 osoby na 109 motocyklach, oprócz Polaków - trzy osoby z USA i dwie z Australii. Wśród uczestników rajdu znalazło się m.in. 5 księży katolickich, trzech historyków z IPN, pilot LOT – kapitan Boeinga 767, muzyk, architekt, marynarz, ratownik GPR,

adwokat, oficer policji, a także lekarze, studenci i emeryci. Najmłodszym motocyklistą był 18-letni uczeń, najstarszym 76-letni inżynier.

Rajd objął trasy w pięciu krajach: w Polsce, na Litwie, Białorusi, w Rosji i na Ukrainie. Łącznie - ponad 6 tys. km. Rozpoczął się 28 sierpnia rano na pl. Piłsudskiego w Warszawie.

Uczestnicy rajdu pojechali 2 września na lotnisko Sewiernyj pod Smoleńskiem, by oddać hołd ofiarom katastrofy samolotu. Złożyli tam wieńce. W Katyniu spędzili dwa dni – odbyła się uroczysta msza św.

15 września motocykliści odwiedzili Hutę Pieniacką na Ukrainie, gdzie w lutym 1944 r. miała miejsce zbrodnia na ludności polskiej, dokonana przez żołnierzy 4 Pułku Policji SS złożonego z ukraińskich ochotników pod dowództwem niemieckim, przy udziale okolicznego oddziału UPA i oddziału paramilitarnego ukraińskich nacjonalistów. Oprócz uczestników rajdu, do Huty Pieniackiej przyjechali m.in. ludzie ocaleni z rzezi i ich rodziny.

Podczas pobytu na wileńszczyźnie, motocykliści odwiedzili polskie szkoły w Bezdanach, Egliszkach, Ławaryszkach i Kowalczykach. W Wilnie gościli w polskiej szkole im. Jana Pawła II, gdzie spędzili dwie noce pod opieką polskich harcerzy i ich harcmistrza ks. Dariusza Stańczyka.

Na trasie odwiedzili także m.in. sierocińce, zostawiając dary: w Podbrodziu (Litwa), Bogdanowie (Białoruś) oraz w Smoleńsku i Miednoje (Rosja).

W 400. rocznicę zwycięstwa polskiego pod Kłuszyńem motocykliści rozbili namioty na dawnym polu bitwy. Odprawiono mszę św. za poległych. Zorganizowano też ognisko, na które przybyli miejscowi Rosjanie.

Uczestnicy rajdu złożyli wieńce w miejscach zbrodni komunistycznych, których ofiarą padli Polacy, m.in. w Katyniu, Miednoje i Charkowie-Piatichatkach.

Kapelanem X Motocyklowego Rajdu Katyńskiego był motocyklista o. Marek Kiedrowicz.

Jak wspominał na piątkowej konferencji Wiktor Węgrzyn, na całej trasie rajdu, we wszystkich krajach, motocykliści byli traktowani bardzo życzliwie przez miejscowych.

Wzbudzali ponadto zainteresowanie mediów – opowiadał Węgrzyn. W Rosji informacja o przyjeździe Rajdu Katyńskiego ukazała się w ogólnokrajowej telewizji. Materiały o motocyklistach znalazły się również w telewizji na Ukrainie.

(PAP)

Warszawa: ponad dwa miliony na oświetlenie Pałacu Kultury

Warszawa wyda 2,2 mln zł na modernizację oświetlenia Pałacu Kultury i Nauki. Nowe lampy posłużą m.in. do iluminacji gmachu w dniu inauguracji polskiej prezydencji w Radzie UE w lipcu 2011 r. Decyzję w tej sprawie podjęli stołeczni radni.

Jak powiedział wiceszef gabinetu prezydent miasta Jarosław Józwiak, który w stołecznym ratuszu kieruje zespołem zajmującym się przygotowaniami Warszawy do polskiej prezydencji, do oświetlenia PKiN wykorzystane zostaną energooszczędne lampy LED, które dadzą możliwość wielobarwnej iluminacji ścian jednego z najbardziej znanych warszawskich budynków.

Zaznaczył, że oświetlenie posłuży nie tylko w czasie polskiej prezydencji, ale także później, m.in. podczas świąt państwowych. W Święto Niepodległości 11 listopada Pałac będzie mógł przybrać barwy polskiej flagi. Ponadto dzięki nowym lampom możliwe będzie wyświetlanie logo organizowanych w Warszawie imprez, czy treści związanych z różnego rodzaju rocznicami. Obecnie wykorzystuje się w tym celu rozwieszane na fasadzie budynku transparenty.

Jak ocenił Józwiak, montaż nowego oświetlenia może rozpocząć się w listopadzie lub grudniu - wcześniej musi zostać ogłoszony przetarg i wybrany wykonawca. Instalacja lamp na każdej z czterech fasad Pałacu potrwa około miesiąca, więc po raz pierwszy mogłyby rozbłysnąć w marcu przyszłego roku.

Na razie nie wiadomo, jak będzie wyglądała iluminacja PKiN w dniu przejęcia przez Polskę przewodnictwa w Radzie UE. W 2008 r., kiedy prezydencję obejmowała Francja, specjalnie oświetlona została wieża Eiffla. Najbardziej znany architektoniczny obiekt stolicy Francji przybrał wówczas barwy Unii - wieża jarzyła się błękitnym światłem, pojawiło się na niej także 12 żółtych gwiazd.

Warszawiacy mieli już okazję zobaczyć Pałac Kultury i Nauki oświetlony kolorowymi lampami. W październiku 2009 r. jego fasadę oświetlił jeden z producentów kosmetyków. Jak powiedział Józwiak, mieszkańcy miasta pisali później do ratusza, że takie oświetlenie bardzo im się podobało.

W czwartek radni zdecydowali też m.in. o powołaniu Rady Honorowych Obywateli Warszawy. Osoby wyróżnione tą godnością miałyby wypowiadać się w najważniejszych dla miasta sprawach. W skład rady mogliby wejść m.in. byli prezydenci Polski Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski, b. premier Tadeusz Mazowiecki, 14. Dalajlama Tybetu, prof. Norman Davies, metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, kard. Józef Glemp i pisarka Barbara Wachowicz.

Radni przyjęli również program działań warszawskiego samorządu na rzecz osób niepełnosprawnych na lata 2010-2020. Ponadto zdecydowali o przeznaczeniu w trzech najbliższych latach 1,9 mln zł na zakup paliwa dla 65 samo-



chodów należących do urzędu miasta, a kolejnych 500 tys. zł – na sporządzenie koncepcji komunikacji zawierającej m.in. wytyczne do projektu organizacji ruchu w czasie rozgrywek EURO 2012.

Aprobaty nie uzyskał natomiast przygotowany przez biuro ochrony środowiska urzędu miasta wieloletni program ochrony środowiska. Radni wszystkich klubów argumentowali, że zawiera on wiele nieścisłości, opiera się na nieaktualnych danych, a podczas jego tworzenia nie zostały uwzględnione postulaty m.in. organizacji społecznych zajmujących się tą problematyką. Ostatecznie projekt został ponownie odesłany do komisji ochrony środowiska.

To kolejny przygotowany przez biuro ochrony środowiska dokument, który radni odesłali do poprawek. Wcześniej stało się tak z programem ochrony zwierząt, który przewidywał m.in. refundację połowy kosztów zabiegów sterylizacji i kastracji warszawskich psów i kotów. Przepisy miały obowiązywać od początku tego roku. Nie wiadomo, kiedy radni będą mogli ponownie zająć się tymi dokumentami. Do końca kadencji samorządu zostały cztery sesje Rady Warszawy, ostatnia zaplanowana jest na 4 listopada.

Niespodziewana deklaracja Lecha Wałęsy

Lech Wałęsa zadeklarował chęć wyjaśnienia – jak sam pisze – swojej "rzekomo agenturalnej sprawy". "Postanawiam publicznie wyjaśnić ten problem" – napisał na swoim blogu. Jednocześnie do historyka, dr Sławomira Cenckiewicza, który twierdzi, że były prezydent był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie "Bolek", zwraca się per "chłoptysiu wnuku ubeka".

Na swoim blogu były prezydent taki zamiar wyraził w ostatnich dniach już kilka razy. "Należy się to mnie i każdemu, kto zechce się do tego wyjaśnienia tu włączyć" – podkreśla. Do takiego ruchu Lecha Wałęsę skłonił – jak tłumaczy – "nielogiczny rozwój zdarzeń" ws. posądzania go o to, że był "Bolkim".

Dwa tygodnie na ksera

Jak Wałęsa chce to uczynić? Na początek żąda od Instytutu Pamięci Narodowej i historyków, którzy zabierali głos w jego sprawie, aby "dostarczyli mu ksero dokumentów, do których podrobienia przyznała się dobrowolnie, na ochotnika esbecja". Wedle Wałęsy uczyniła to jednak "w koncepcji rzekomego przedłużenia jego wcześniejszej współpracy z SB". Legenda "Solidarności" chciałaby zobaczyć te podrobione dokumenty wraz z datami, jakie noszą. "Po odpowiedzi z tymi dowodami pójdziemy dalej w kierunku publicznego otwartego osądu" – przewiduje. I podkreśla, że czeka na wspomniane ksera dokumentów do dwóch tygodni.

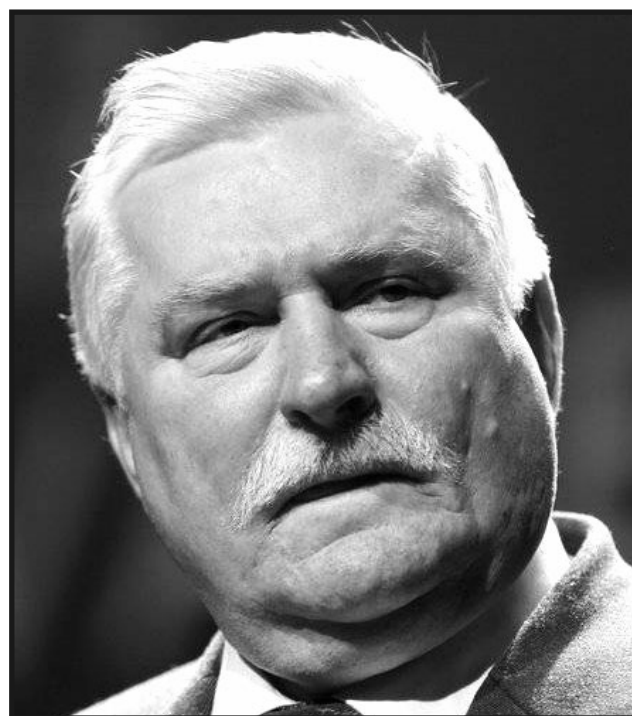
"Już niedługo udowodniona publicznie prawda zwycięży. Zapraszam do współpracy w tej sprawie" – zakończył Wałęsa, zwracając uwagę, że skoro nie pokonała go w PRL-u "żywa esbecja", to nie uczyni tego i "jej trup z obecnym zapleczem".

Wałęsa: Cenckiewicz? Zmanipulowany wnuk

Choć Wałęsa publicznie zadeklarował chęć wyjaśnienia prawdy, to do jednego z historyków, który zajął się kwestią, czy legenda "S" miała w swoim życiu epizod współpracy z SB, nie ma szacunku. Chodzi o doktora Sławomira Cenckiewicza, który wraz z doktorem Piotrem Gontarczykiem napisali książkę "SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii", którą wydał IPN. Zwracając się bezpośrednio do Cenckiewicza Wałęsa pisze: "Dziadek Ubek zmanipulował wnukiem Cenckiewiczem i innymi".

Argument z dziadkiem w SB Wałęsa wysunął już na początku minionego roku. Historyk z kolei stanowczo odpowiadał, że nieprawdą jest, że został wychowany przez dziadka z UB. - Już dawno rozliczyłem się z przeszłością moją i mojej rodziny. To (jego dziadek – red.) był zły człowiek, zresztą jak każdy, kto pracował w UB – mówił w lutym 2009 roku Cenckiewicz. Nieprawdą też jest to, że był wychowywany przez funkcjonariusza PRL-owskich służb. Z kolei Wałęsie zarzucił "brak zdolności honorowej".

Były prezydent dodaje na blogu, że "wszyscy znani historycy w swoich publikacjach uznali i potwierdzili na piśmie,



że w moim przypadku dokumenty były podrobiane zawodowo". "To są udokumentowane i bezdyskusyjne fakty" – pisze Wałęsa. Z kolei wspomnianą książkę wydaną przez IPN były prezydent po raz kolejny nazwał "gniotem", a sam Cenckiewicz, wedle byłego prezydenta, "dał się załatwić" SB.

Książka, która uderzyła w legendę

Główne tezy książki "SB a Lech Wałęsa..." brzmią: były prezydent był w latach 70-tych agentem SB o pseudonimie "Bolek". A gdy został prezydentem, starał się tuszować ten fragment biografii zabierając akta ze swojej teczeki.

Według historyków Wałęsa został zarejestrowany pod numerem 12535 przez Wydział III SB w Gdańsku jako TW ps. "Bolek" w latach 1970-1976. Miał rozpracowywać osoby zaangażowane w Grudzień '70 oraz prowadzić działalność przewencyjną wobec osób organizujących od stycznia 1971 r. wiece, protesty i strajki w Stoczni Gdańskiej. Jak pisali autorzy, był współpracownikiem aktywnym, który przekazał SB (to cytował z notatki funkcjonariusza) "szereg cennych informacji dotyczących destrukcyjnej działalności niektórych pracowników. [...] Za przekazane informacje był on wynagradzany i w sumie otrzymał 13100 zł; wynagrodzenie brał bardzo chętnie".

<http://wiadomosci.onet.pl>

Platini: cztery stadiony na Ukrainie, cztery w Polsce

Szef UEFA Michel Platini powiedział w Monako, że przygotowania do piłkarskich mistrzostw Europy 2012 przebiegają w dobrym tempie i wyraził przekonanie, iż mecze EURO 2012 odbędą się na czterech polskich i czterech ukraińskich stadionach.

Zdaniem Platinięgo wątpliwości może ewentualnie budzić stan przygotowań dwóch stadionów na Ukrainie. "Zakładamy, że będą cztery stadiony w Polsce i cztery na Ukrainie, a w październiku ustalony już będzie ostateczny terminarz rozgrywek" – powiedział.

Po przeprowadzonych wiosną kontrolach Michel Platini w kwietniu wyznaczył ukraińskim organizatorom dwumiesięczny termin na nadrobienie zaległości w przygotowaniach. W czwartek oświadczył zaś, że niektóre kłopoty wynikają z faktu, iż oba kraje nie mają doświadczeń w organizacji tak wielkiej imprezy.

"Trwa budowa stadionów czy dróg, ale oba kraje potrzebują rady i pomocy naszych ekspertów – zauważył szef europejskiej unii piłkarskiej. – Lotnisko w Charkowie przygotowane jest na przyjęcie kilkunastu lotów dziennie, ale w dniu kiedy odbywać się będzie ważny mecz, takich operacji może być sto. Aby to pomyślnie zorganizować potrzebna jest pomoc ekspertów".

Michel Platini zapowiedział podwojenie liczby fachowców z UEFA wspomagających miejscowych organizatorów w decydującej fazie przygotowań. Podkreślił jednocześnie, że wszyscy ci eksperci skierowani do krajów organizatorów przez europejską federację są w całości opłacani przez UEFA.

Odpowiedzialny z ramienia UEFA za organizację EURO 2012 Martin Kallen zauważył z uznaniem "wielki postęp" w przygotowaniach, szczególnie jeśli chodzi o budowę stadionów. Przypomniał, że w Polsce: "Gdańsk ma być zakończony na przełomie roku, Poznań zostanie otwarty we wrześniu tego roku, Warszawa zakończy budowę w czerwcu 2011. Znaczący postęp obserwujemy również we Wrocławiu, gdzie były problemy z opóźnieniem prac".

Na Ukrainie – powiedział Kallen, który był od-



powiedział także za organizację dwóch poprzednich turniejów, w 2004 i 2008 roku – stadion w Doniecku jest już gotowy – to prawdziwy brylant – i organizuje mecze. Gotowy jest też Charków, gdzie gra miejscowy klub. Jeśli chodzi o Kijów, rekonstrukcja starego stadionu olimpijskiego powinna zakończyć się w czerwcu 2011. We Lwowie z kolei w marcu widzieliśmy tylko fundamenty, a dziś montowane są już elementy trybun, co pozwala nam wierzyć, że prace zostaną zakończone latem przyszłego roku."

PAP



Stadion w Charkowie jest już gotowy

Pielgrzymka przedstawicieli Rodzin Katyńskich do Charkowa



25 września 2010 r. był dniem szczególnym dla Polaków żyjących w Charkowie. To właśnie w tym dniu złożył swoją pierwszą, oficjalną wizytę na Ukrainie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski. W sobotni, słoneczny ranek, po prawie 40-godzinnej podróży pociągiem specjalnym, do Charkowa dotarła także 162-osobowa reprezentacja Rodzin Katyńskich z Polski, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, a także z Izraela. Grupa ta wraz z przedstawicielami Rodzin, którzy przyleci w oficjalnej delegacji towarzyszącej Prezydentowi RP, pielgrzymowała na Ukrainę, aby uczcić 70. rocznicę męczeńskiej śmierci tysięcy polskich oficerów, wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną po 17 września 1939 roku.

Celem podróży było miejsce pochówku żołnierzy polskich, więzionych w obozie w Starobielsku, pomordowanych przez NKWD w kwietniu i maju 1940 roku, a następnie pochowanych w zbiorowych mogiłach na terenie VI Kwartалу Parku Leśnego pod Charkowem.

W drodze na cmentarz w Piatichatkach, z okien autokarów, uczestnicy pielgrzymki mieli możliwość zobaczyć tablicę pamiątkową umieszczoną na byłym budynku NKWD – miejscu kaźni. Przejazd ulicami Charkowa stanowił okazję do zaprezentowania gościom miejsc związanych z Polską (tablic i rzeźb upamiętniających życie lub pobyt w tym mieście zasłużonych Polaków – Adama Mickiewicza, Seweryna Potockiego, Konstantego Gorskiego, Alfreda Feddeckiego, Henryka Siemiradzkiego, a także rzymsko-katolickiej katedry, która od ponad stu lat jest ściśle związana z historią i kulturą żyjących tu Polaków).

Na Cmentarz Ofiar Totalitaryzmu w Piatichatkach Rodziny Katyńskie dotarły dwie godziny przed rozpoczęciem oficjalnych uroczystości. Zapewniło to pielgrzymom możliwość modlitwy, chwili zadumy nad tabliczkami z wrytymi nazwiskami bliskich czy indywidualnego zwiedzania cmentarza-pomnika. Utrzymany w jednolitej konwencji przyjętej na tzw. cmentarzach katyńskich w Miednoje i Katyniu, składa się z dwóch części - ukraińskiej i polskiej i jest miejscem symbolicznego hołdu dla wszystkich ofiar totalitaryzmu sowieckiego.

Prezydent RP, B. Komorowski wraz z premierem Ukrainy, M. Azarowem po uroczystym złożeniu wieńców pod pomnikami ukraińskich i polskich ofiar wygłosili okolicznościowe przemówienia, w których nawiązali do planów utworzenia czwartego cmentarza katyńskiego w Bykowni k. Kijowa. Przedstawiciele najwyższych władz Polski i Ukrainy i osoby im towarzyszące – m.in. Andrzej Kunert, Sekretarz Generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Jan Ciechanowski p.o. Kierownika Urzędu ds. Kombatan-tów i Osób Represjonowanych, posłowie i kierownictwo polskich urzędów centralnych a także przedstawiciele Ordynariatu Polowego WP, kościoła prawosławnego, ewangelickiego oraz mufti Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP - uczestniczyli w uroczystej mszy celebrowanej przez biskupa diecezji charkowsko-zaporoskiej, ks. bp. Mariana Buczka oraz w modlitwach ekumenicznych.

Podczas uroczystości w imieniu Rodzin Katyńskich głos zabrała Pani E. Gruner-Żarnoch, której ojciec – jedna z ofiar Zbrodni Katyńskiej - spoczywa na charkowskim cmentarzu. W swoim wzruszającym wystąpieniu opisała osobistą historię odnalezienia pamiątek po ojcu – sygnetu noszonego dzisiaj na palcu i zegarka. Pani Gruner podkreśliła, że od początku, przyplacając to ciężką chorobą serca, uczestniczyła w Charkowie w pracach przy ekshumacji i procesie tworzenia Cmentarza Ofiar Totalitaryzmu w Piatichatkach. Zwróciła się do Premiera Ukrainy oraz wszystkich zgromadzonych z apelem o opiekę nad polskimi grobami, obawiając się, iż być może jest to jej ostanía wizyta w Charkowie.

Uroczystości obchodów 70. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej w Charkowie- Piatichatkach, w których wzięło udział około 100 osób rekrutujących się spośród Polaków mieszkających w charkowskim okręgu konsularnym, były okazją do krótkiego spotkania z Prezydentem RP, ale także do rozmów Rodzin Katyńskich z miejscowymi Polakami oraz polskim duchowieństwem z terenu Ukrainy. Od wczesnych godzin rannych pielgrzymce towarzyszyła – obok pracowników Konsulatu Generalnego RP w Charkowie – grupa wolontariuszy z miejscowych środowisk polskich.

<http://www.charkowkg.polemb.net>

Komorowski: historia potoczyła się w sposób dramatyczny



Przedstawiciele najwyższych władz Polski i Ukrainy wzięli udział w ceremonii uroczystego złożenia wieńców pod pomnikami ukraińskich i polskich ofiar totalitaryzmu.

Prezydent podkreślił podczas sobotnich uroczystości, że polskie władze chciały w tym roku zorganizować uroczyste obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej na trzech cmentarzach, gdzie spoczywają polskie ofiary: w Charkowie, Miednoje i w Katyniu.

Jak dodał, uroczystości z udziałem polskich władz w Miednoje "miały mniejszy charakter".

Dlatego – podkreślił prezydent – "chcemy tutaj na cmentarzu w Charkowie pomodlić się i pochylić głowę nad grobami polskich ofiar zbrodni katyńskiej, a także wspomnieć tych, którzy do końca walczyli o prawdę na temat tej zbrodni i trwałe upamiętnienie jej ofiar, a zginęli w katastrofie Smoleńskiej. Wymienił: Andrzeja Przewoźnika, Janusza Krupskiego i Andrzeja Sariusz-Skapskiego. Prezydent podkreślił ich ogromne, oso-

biste zaangażowanie w walce o prawdę i utrwalenie "tej dobrej pamięci o zbrodni katyńskiej".

Komorowski wyraził także nadzieję podczas uroczystości z udziałem ukraińskiego premiera, że tak jak powstały te trzy cmentarze "będzie możliwość dokonania trwałego upamiętnienia, prawdopodobnie czwartego cmentarza, związanego bezpośrednio z dramatem katyńskim, grobów w Bykowni pod Kijowem".

Premier Ukrainy Mikołaj Azarow podkreślił podczas uroczystości w Charkowie, że strona ukraińska także potępia zbrodnie dokonane na polskich żołnierzach.

– Wspólnie jesteśmy tutaj, współczujemy w bólu i pochylamy czoło wobec ofiar tej strasznej zbrodni i zapewniamy, że cały naród ukraiński podziela ten ból z narodem polskim – mówił Azarow.

– Wspólnie jesteśmy tutaj, współczujemy w bólu i pochylamy czoło wobec ofiar tej strasznej zbrodni i zapewniamy, że cały naród ukraiński podziela ten ból z narodem polskim – mówił Azarow.

Ukraiński premier powiedział, że fala okrutnych represji nie ominęła także narodu ukraińskiego i w latach trzydziestych, i czterdziestych wskutek prześladowań życie straciło wielu Ukraińców.

– My pamiętamy o tych wszystkich, którzy zginęli z rąk katów w więzieniach stalinowskich, w obozach koncentracyjnych i na zesłaniu – podkreślił ukraiński premier. Potępiamy te zbrodnie, ale robimy wszystko, co w naszej mocy, aby doprowadzić do wspólnego rozwoju dwóch narodów: ukraińskiego i polskiego – zaznaczył.

Azarow: liczymy na Polskę na drodze do UE

Azarow wyraził też przekonanie, że wspólna obecność Polaków i Ukraińców w Charkowie jest dowodem na to, że nasze braterskie narody znalazły uczciwą drogę, by należycie upamiętnić ofiary tamtych czasów. Ukraiński premier przyznał także, że liczy na pomoc Polski w dążeniach Kijowa do członkostwa w Unii Europejskiej. – Chcemy, by nasi polscy koledzy na forach europejskich aktywnie działali na rzecz integracji europejskiej Ukrainy – powiedział szef rządu.

Azarow podkreślił, że Ukrainie zależy przede wszystkim na utworzeniu strefy wolnego handlu z UE, przyspieszeniu prac nad umową stowarzyszeniową i zlikwidowaniu obowiązku wizowego dla Ukraińców.

– Obywatele polscy mogą swobodnie przyjechać na groby swych bliskich (na Ukrainie) i złożyć hołd swym krewnym, a nasze rodziny, które mają nie mało swych grobów w Polsce, przechodzą procedury wizowe, co jest sprawą dość skomplikowaną – zaznaczył ukraiński premier.

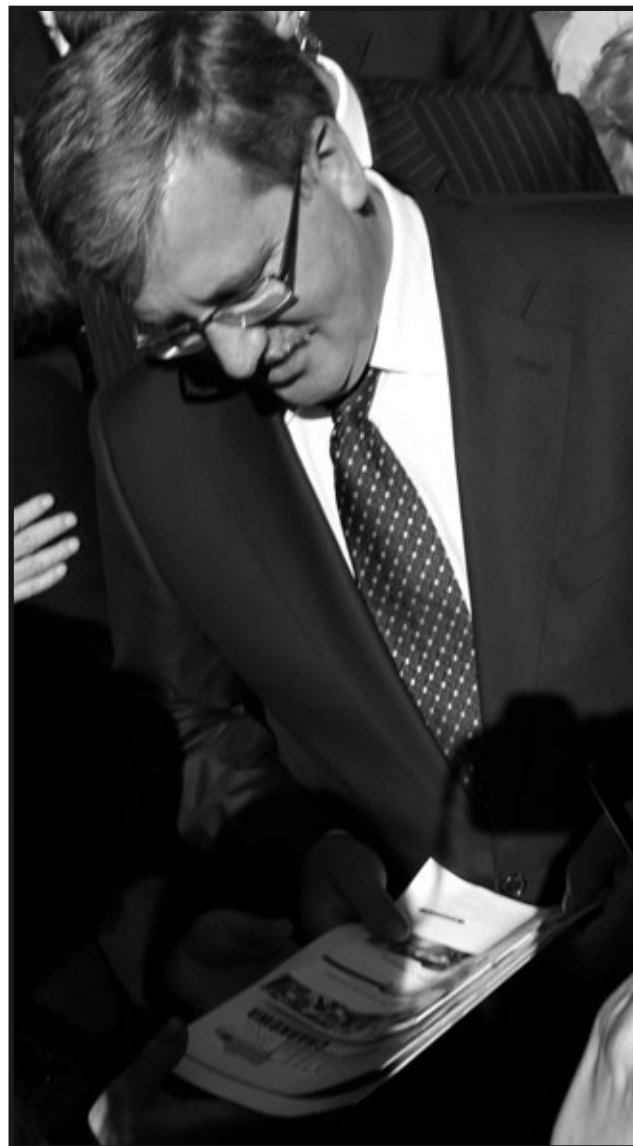
Azarow ocenił, że obecnie w stosunkach polsko-ukraińskich nie ma żadnych problemów, choć zwrócił uwagę na konieczność aktywizacji współpracy handlowej i wzmocnienia wspólnych działań w przygotowaniach do organizowanego przez nasze kraje Euro 2012.

Premier Ukrainy potwierdził, że 30 września złoży wizytę w Polsce, gdzie będzie rozmawiać z premierem Donaldem Tuskiem.

Będą pieniądze na cmentarz w Bykowni

Podczas drogi powrotnej z Charkowa na pokładzie samolotu Komorowski wyraził zadowolenie, że premier Ukrainy jednoznacznie zapowiedział, że podejmie stosowne działania zmierzające do szybkiego utworzenia cmentarza-miejsca upamiętnienia wszystkich ofiar, także Polaków i Ukraińców w Bykowni. – Na tym nam bardzo zależy – zaznaczył polski prezydent.

Zdaniem Komorowskiego, polsko-ukraińska współpraca powinna zaowocować szybkimi pracami archeologiczno-ekshumacyjnymi w Bykowni, a potem już realizacją uzgodnionego projektu upamiętnienia. Jak dodał, być może będzie jeszcze trzeba szukać jednego



Podczas spotkania z miejscowymi Polakami na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu Prezydentowi B. Komorowskiemu podarowano folder Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie oraz ostatnie numery naszej gazety „Polonia Charkowa”.

miejsca upamiętniania ofiar zbrodni katyńskiej związanego z tzw. listą białoruską.

– Mam nadzieję, że takie odsłonięcie pomnika i upamiętnienia cmentarza w Bykowni będzie kolejnym dobrym sygnałem, że w wymiarze historycznym i symbolicznym trwa dobra współpraca polsko-ukraińska – podkreślił polski prezydent.

Z kolei Azarow powiedział po spotkaniu, że ukraiński rząd wydzieli dodatkowe środki na rozszerzenie i rozwój kompleksu pamięci ofiar represji komunistycznych w Bykowni. – Kilka dni temu podpisałem decyzję rządową o przekazaniu tego terenu na potrzeby parku pamięci Bykownia, a co więcej, damy na to niezbędne pieniądze – podkreślił szef ukraińskiego rządu.



Po uroczystości na cmentarzu Prezydent spotkał się z uczestniczącymi w niej przedstawicielami Polonii, którzy na stałe mieszkają we wschodniej części Ukrainy. W trakcie krótkiej rozmowy Prezydent dowiedział się o działalności Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie, wymieniono pozdrowienia i życzenia.

Zdjęcie z witryny www.prezydent.pl.

W Bykowni znajdują się m.in. zbiorowe groby ze szczątkami Polaków zamordowanych przez NKWD z lat 1937-1938, a także późniejszych; spoczywają tam polscy obywatele zamordowani na podstawie decyzji Biura Politycznego Komitetu Centralnego WKP(b) z 5 marca 1940 r. Tej samej, na mocy której NKWD dokonało mordu na oficerach Wojska Polskiego i polskich policjantach, których szczątki spoczywają w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Wśród zamordowanych są m.in. wysocy rangą oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza, policjanci, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, osoby cywilne.

Informacje o masowych grobach w Bykowni ujrzały światło dzienne pod koniec lat 80. ubiegłego wieku. Ofiary represji komunistycznych, tzw. wrogowie władzy radzieckiej, którzy zginęli przeważnie od strzału w głowę, pochowani są tam na obszarze ok. 5 hektarów.

Badania przeprowadzone w latach 2000-2004 wykazały, że jest to największe na Ukrainie miejsce pochówku ofiar komunizmu. Liczbę pochowanych tam ludzi szacuje się na 100-120 tys.

"Ukraina jest ważnym sąsiadem UE"

Komorowski poinformował też, że Azarow zapowiedział szybkie zrealizowanie oczekiwań polskiego biznesu, który wnosil zastrzeżenia związane z niewypłacaniem VAT-u z tytułu operacji przeprowadzanych na Ukrainie. – Tutaj padła daleko idąca deklaracja o szybkim wyjściu naprzeciw oczekiwaniom polskiego biznesu – zapewnił prezydent RP.

Pytany, czy za jego prezydentury będzie działał Komitet Współpracy Prezydentów Polski i Ukrainy, odparł, że dla niego nie są ważne fasadowe instytucje, ale wola współpracy. Zaznaczył, że w ostatnich latach sukcesów współpracy prezydenckiej między Warszawą a Kijowem trudno się doszukać. – Mam nadzieję, że teraz w nieco

odmiennych warunkach, ale przy utrzymaniu zasady, że kierunek ukraiński jest dla Polski bardzo ważnym kierunkiem politycznym, zbudujemy z tym Komitetem, albo bez niego realną tkankę współpracy – powiedział Komorowski.

Podkreślił, że "Ukraina jest ważnym sąsiadem Polski, ważnym sąsiadem Unii Europejskiej jako całości", a Polska w dalszym ciągu chce mieć jak najlepsze relacje z Kijowem, "nie tylko bardzo intensywne, ale też bardzo owocne". Zwrócił uwagę, że w Polsce i na Ukrainie doszło do zmiany władz, ale – jak podkreślił – ekipa rządząca na Ukrainie powinna być postrzegana jako bardzo ważny partner, z którym trzeba budować jak najlepsze relacje.

W ubiegłym tygodniu strona rosyjska przekazała Polsce 20 tomów akt ze śledztwa katyńskiego. Prezydent wyraził oczekiwanie, że dokumenty te będą nadal Polsce przekazywane. – Liczymy, że to nie będzie koniec, że w ten sposób otwiera się droga do pełnego dostępu dla badaczy polskich, także dla rodzin katyńskich, i możliwość docierania do dokumentów związanych ze zbrodnią katyńską, a będących w archiwach rosyjskich – powiedział prezydent. Dodał, że nie mamy pełnej wiedzy na temat tego, co mogło zachować się w archiwach białoruskich, a jest tam – zdaniem prezydenta – "wiele ciekawych materiałów".

Prezydent pytany później przez dziennikarzy, czy do czasu wizyty prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa w Polsce, spodziewanej jeszcze przed końcem tego roku, wszystkie akta ze śledztwa katyńskiego trafią do Polski, odparł, że tego nie wie, ale bardzo by chciał, żeby tak było. – Ale wydaje mi się, że to będzie proces, który się rozpoczął w maju w czasie mojej wizyty w Moskwie. Teraz jest wyraźny postęp i chcielibyśmy wszyscy, żeby to prowadziło do pełnego otwarcia archiwów rosyjskich dla potrzeb polskich badaczy. I wydaje mi się, że jesteśmy na dobrej drodze – ocenił.

PAP

Motocyklowy Rajd Katyński: z Warszawy przez Charków

Ponad stu polskich motocyklistów zatrzymało się na jeden dzień w Charkowie. Motocykliści podróżują po miejscach męczeństwa i kaźni Polaków oraz szlakiem chwały oręża polskiego.

X Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński startował w sobotę 28 sierpnia z placu Piłsudskiego w Warszawie, a zakończył się 18 września w tym samym miejscu.

Trasa rajdu przebiegała "drogą pamięci" poległych na Wschodzie Polaków, przez Litwę, Białoruś, Rosję, Ukrainę i Polskę. W tym roku trasę o długości 6 tysięcy kilometrów pokonało 120 polskich motocyklistów.

Na trasie były ukraiński Lwów i rosyjski Petersburg, a także Kijów, Charków i Katyń – miejsca, gdzie podczas II wojny światowej przez totalitarny reżim Stalina rozstrzelano bez sądu dziesiątki tysięcy internowanych Polaków.

W środę 8 września rajd zawitał do Charkowa. Gości powitali na placu Wolności przedstawiciele społecznych organizacji młodzieżowych oraz Konsul Generalny RP w Charkowie Jan Granat. Potężne motocykle i specjalne stroje ze skóry: spodnie i kurtki. Na każdym motocyklu powiewają polskie i ukraińskie flagi.

Motocykliści są już w drodze od dziesięciu dni – pokonali około 4 tysięcy kilometrów. Odwiedzili Wilno, Smoleńsk, Twer, Moskwę, Kursk. Dowódca Rajdu Katyńskiego, autor pomysłu - członek Kongresu Polonii Amerykańskiej Wiktor Węgrzyn: «Każdy rajd jest inny i nie ma podobnych... Są stałe miejsca, które odwiedzamy. To Katyń i Charków, a w tym roku jeszcze dodatkowo Bykownia i Sankt Petersburg. Przyłącza się do nas za każdym razem wiele nowych osób. Weteranów-motocyklistów jest w tym roku tylko piętnastu. „Są tu ludzie w różnym wieku, osoby różnych zawodów i płci. Są wśród nas, studenci, biznesmeni i emeryci, jest dziennikarz oraz trzech pilotów” – komandor wylicza uczestników rajdu.

Łączy ich miłość do podróży, ciekawość i patriotyczna idea – uczcić pamięć poległych rodaków.

Wiktor Węgrzyn wierzy, że młodzi ludzie po powrocie z rajdu będą inaczej postrzegać współczesny świat: «Rajd ma wielkie znaczenie dla młodych ludzi, którzy w nim uczestniczą. To jest bardzo trudna podróż. Wczoraj przejechalśmy około 600 km, często jechaliśmy w deszczu. Dwa dni temu były dwa stopnie poniżej zera, a spaliliśmy w namiotach. Są wśród nas młodzi ludzie, którzy chcą po prostu przeżyć przygodę. A po pokonaniu tych wszystkich trudności, wracają inni, lepsi. Rajd pomaga w zadumie nad własnym życiem, bo kilka godzin dziennie człowiek jest sam ze sobą i swoimi myślami».

Wieczorem w Piatichatkach na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu, gdzie spoczywa 3800 polskich oficerów aresztowanych na okupowanych ziemiach polskich po wybuchu II



wojny światowej i potajemnie rozstrzelanych w 1940r. przez stalinowskie NKWD w Charkowie, odbyła się uroczysta ceremonia złożenia kwiatów i wieńców, zapalenia zniczy i odmówienia modlitw.

W uroczystości razem z uczestnikami rajdu udział wzięli zastępca mera Charkowa Igor Terekhov, zastępca szefa Charkowskiej Administracji Obwodowej Wadim Landsman, Konsul Generalny RP w Charkowie Jan Granat, przedstawiciele Konsulatu RP w Charkowie, przedstawiciele duchowieństwa, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie i innych organizacji społecznych.

Uczestnicy rajdułożyli kwiaty i oddali hołd ofiarom totalitaryzmu w prawosławnej części cmentarza.

Następnie aleją, która łączy obie części memoriału, wiążąc je nicią pamięci i prawdy, uczestnicy przenieśli się na drugą stronę cmentarza, gdzie odbyło się nabożeństwo rzymskokatolickie.

W czwartek rano Polacy opuścili miasto. Po Charkowie następnymi przystankami były Kijów, Żytomierz, Berdyczów, Winnica, Białobród, Letyczów, Chmielnicki, Bar, Kamieniec Podolski, Chocim, Buczac, Huta Pieniacka, Lwów, Żółkiew.

Polski motocykliści odwiedzają rok rocznie miejsca pochówku swoich rodaków od 2001 roku. Za każdym razem pokonują tysiące kilometrów, żeby pamięć ofiar represji wojennych pozostała w sercach wielu pokoleń.

Te rajdy pokazują, że historia Katynia, a także inne jej podobne, powinny służyć jako ostrzeżenie, że za rozgrywki polityków lub nienawiść dyktatorów nie mogą płacić życiem tysiące niewinnych ludzi.

Oksana Karaś

Młode serca pamiętają dawne łzy



Są rzeczy i wydarzenia, których nie da się zapomnieć. Bywają przyjemne, ale czasami i bardzo tragiczne. Tak bardzo, że kiedy je wspominasz, serce ściska się od bólu i wzruszenia. Do takich wydarzeń należy niesprawiedliwa śmierć ofiar Katynia.

23 sierpnia 2010 r. do Charkowa przyjechali polscy harcerze, żeby uczcić pamięć ofiar strasznego okresu represji.

Przed polskim konsulem przywitał ich Konsul Generalny RP Jan Granat wraz z członkami Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. Stąd wszyscy razem pojechaliśmy na polsko-ukraiński cmentarz w Piatichatkach.

W autobusie zapytałam małego chłopca:

- Z jakiego miasta przyjechaliście?
- Jesteśmy z Łodzi, w centralnej Polsce.
- Ile czasu spędziliście w podróży?
- Blisko 32 godziny.

Odpowiedź młodego harcerza zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Przy czterdziestostopniowym upale pokonać tak długą trasę w autobusie jest trudno dorosłym, nie mówiąc już o dzieci. A w grupie były siedmio- i ośmioletnie dzieci, młodzież do osiemnastego roku życia i kilku dorosłych opiekunów. To prawdziwy patriotyzm, prawdziwa pamięć o swoich poległych rodakach.

Autobus przybył na miejsce. Starając się nie naruszyć ciszy i spokoju, jaki panował na cmentarzu, grupa harcerzy uroczystie przemaszerowała pod ścianę pamięci i ustawiła się wzdłuż niej po lewej stronie. Grupa młodzieży z Charkowa stanęła obok z prawej strony.

Harcerze nieśli dumnie nie tylko flagę Polski, ale także flagę Ukrainy. W oczach pojawiły się łzy, kiedy odśpiewali najpierw polski hymn, a potem ukraiński. To była prawdziwa niespodzianka. Zrozumieliśmy, że oni czczą nie tylko pamięć swoich rodaków – Polaków, ale i pamięć poległych Ukraińców, że szanują i kraj ojczysty, i Ukrainę. To było naprawdę wzruszające, ponieważ nie zawsze i wszędzie w naszych czasach można spotkać taki patriotyzm i szacunek.

Po wspólnej modlitwie wszyscy obecni postawili zapalone znicze na płyty z nazwiskami ofiar. Ktoś szukał nazwiska swoich bliskich, ktoś inny po prostu uczcił pamięć ofiar tamtych czasów.

To dla nas bardzo ważne. To jeden z naszych najważniejszych obowiązków – pamiętać i szanować tych, którzy zginęli na skutek tragicznych wydarzeń tamtych dni – powiedział jeden z harcerzy.

Wizyta polskich harcerzy wywarła na mnie ogromne wrażenie. To piękny gest, który pokazuje, że w obliczu pewnych wydarzeń i sytuacji, nie istnieje podział na narodowości, nie istnieją podziały polityczne, nie istnieją granice.

Julia Jelczyszczewa

sluchaczka kursu języka polskiego przy Stowarzyszeniu

Długo oczekiwani goście z wizytą w Stowarzyszeniu

W dniu 6 września 2010r. Dom Polonii gościł nowego Konsula Generalnego RP w Charkowie, Pana Jana Granatę wraz z małżonką.



Stało się już tradycją, że wszyscy konsulowie RP, którzy rozpoczynają pracę w Charkowie, na początku swojego pobytu w nowej placówce zapoznają się z działalnością naszego Stowarzyszenia oraz jego członkami. W tym roku również przyjęliśmy u siebie zacnych gości: nowego Konsula Generalnego, Pana Jana Granatę z żoną, Panią Haliną Granat, konsulem ds. Karty Polaka. Tego dnia do Stowarzyszenia przyszło tak wiele osób, że dla wszystkich nie starczyło wolnych miejsc.

Uśmiechnięta młodzież w krakowskich strojach ludowych powitała naszych gości tradycyjnym chlebem i solą oraz kwiatami. W miłej i przyjaznej atmosferze Państwo Granatowie zapoznali się z każdym członkiem Stowarzyszenia, podarowali obecnym notatniki i długopisy z napisem „Polska”. Każdy z uczniów opowiedział w kilku zdaniach o sobie, a następnie mógł zadać naszym gościom pytania.

Pan Konsul przedstawił swoje plany dotyczące pracy w Charkowie oraz opowiedział trochę o swoim życiu. Z wykształcenia jest ekonomistą. Studiował w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, która dzisiaj nosi nazwę Szkoły Głównej Handlowej. Przez pewien czas pracował jako asystent na uczelni, a następnie przeszedł do służby zagranicznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie pełnił różne funkcje. Specjalizował się w sprawach niemieckich. Pracował w placówkach w Niemczech i Austrii. Posiada rangę ambasadora tytularnego. Był wicedyrektorem Akademii Dyplomatycznej, a ostatnio kierował Biurem Kontroli i Audytu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W Charkowie nigdy wcześniej nie był. Podjęcie pracy na stanowisku Konsula Generalnego stało się dla niego pierwszą okazją do poznania naszego miasta.

Jego żona, Pani Halina Granat, również jest zawodowym pracownikiem MSZ. Studiowała na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego i z wykształcenia jest filologiem polskim. Przyznała, że uczyła się języka rosyjskiego na studiach, ale musi sobie jeszcze trochę przypomnieć, bo wszystko rozumie, ale gorzej jest z mówieniem. I mądrze dodała: „więcej serca, mniej słów”.

Małżeństwo Granatów ma dwoje dzieci i dwoje wnucząt.

Do Charkowa z Polski przywieźli ze sobą ulubionego psa.

Niezwykle miło było usłyszeć szczere słowa uznania Pana Konsula, który był pod dużym wrażeniem pracy Stowarzyszenia. „Wasza działalność jest nie do przecenienia. Jesteście multiplikatorami wiedzy o Polsce, polskiej kulturze, geografii, historii.” – mówił.

Pan Konsul podkreślił również, że stanowimy olbrzymią siłę intelektualną. „Cieszy mnie fakt, że jesteście grupą tak wielobarwną narodowościowo. Jedni mają polskie korzenie, inni nie. Ale to nieistotne. Uczenie się jakiegokolwiek języka obcego to olbrzymi kapitał. To inwestycja w samego siebie. Ci, którzy się nie uczą, tego nie rozumieją. Drugi język to przepustka w obszar innej kultury, poszerzenie własnej wiedzy, poszerzenie własnych horyzontów.” – dodał.

Na zakończenie, kiedy Pan Konsul dowiedział się o naszych planach na rok 2011, dotyczących organizacji



balu polonijnego, obiecał zatańczyć przy tej okazji krakowiaka, a nawet kozaka. Zapewnił, że będzie pomagać w naszej działalności, aktywnie współpracując z prezesem organizacji, Panią Józefą Czernijenko i całym Stowarzyszeniem.

Wydaje się, że Pan Konsul opuszczał Dom Polonii pod dużym wrażeniem tego, jak działa nasze Stowarzyszenie i jak stara się propagować polską kulturę w Charkowie. A ja jestem dumna z tego, że jestem członkiem tego Stowarzyszenia.

Eleonora Bawykina



Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie.



W dniu 2 października 2010 roku odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie.

Na prezesa Stowarzyszenia została ponownie jednogłośnie wybrana Józefa Czernijenko. Zgodnie ze Statutem Stowarzyszenia kadencja trwa 5 lat.

Zatwierdzono nowy zarząd Stowarzyszenia:

- 1) Józefa Czernijenko – prezes
- 2) Diana Krawczenko – zastępca
- 3) Anna Krawczenko – członek zarządu
- 4) Walentyna Bunina – członek zarządu

- 5) Anna Mołodecka – członek zarządu
- 6) Eleonora Bawykina – członek zarządu
- 7) Siergiej Bobrow – członek zarządu

Wybrano komisję rewizyjną:

- 1) Tamara Stocka – przewodnicząca komisji
- 2) Ludmiła Gurowa – członek komisji
- 3) Swietłana Woronaja – członek komisji

Na zdjęciu od lewej: Józefa Czernijenko, Walentyna Bunina, Anna Krawczenko, Anna Mołodecka, Tamara Stocka, Eleonora Bawykina, Siergiej Bobrow, Swietłana Woronaja, Diana Krawczenko.



З чого все почалося...



Минулого літа ми з нетерпінням чекали на повернення з подорожі нашої найкращої подруги Оксани. Тиждень проминув, не встигли й оком змигнути. Нарешті приїхала. Домовилися про зустріч у «нашій» кав'ярні. Через кілька хвилин ми були на місці. Оксана, як і завжди, запізнювалася. Літній вітерець куйовдив волосся, зі столу інколи зривалися серветки й зависали у повітрі, немов летючі змії, а потім повільно опускалися додолу. Ми пили міцну каву, а очі бігали по обличчям перехожих у надії знайти її. Раптом гучне й довге «а.....» звернуло на себе увагу оточуючих. У дверях стояла Оксана із палаючими від щастя очима. Не пам'ятаю скільки хвилин ми верещали та обнімалися, здавалося, ще трішки й офіціанти почали б аплодувати...

Вона їздила у Польщу, батьківщину М.Коперніка, С.Лема, А.Міцкевича та багатьох інших відомих діячів мистецтва, вчених, лауреатів Нобелівської премії. Чимало охочих із усього світу бажають на власні очі побачити старовинні пам'ятки архітектури, історичний центр Варшави – старе місто, пройтися одним із найживописніших маршрутів Польщі – шляхом орлиних гнізд.

Декілька годин поспіль ми просто сиділи й слухали, подорожували у думках по мальовничому краю, мріяли. З того часу ми закохалися у Польщу, її мову, культуру, побут. Розповідь Оксани розпалила в нас жагуче бажання до пізнання нового. І вже восени ми сиділи у невеличкій аудиторії, немов першокласники, та уважно прислухалися до кожного слова пані Катерини Бонк, нашої nauczycielki języka polskiego. Ми почали відвідувати курси польської мови.

Двічі на тиждень увечері після виснажливого дня навчання чи праці перед нами відкриваються двері в інший світ. Пригадую наші здивовані обличчя, коли дізналися, що викладач розмовлятиме виключно польською. На першому занятті було складно розпізна-

вати звуки, вимовляти слова, не кажучи вже про речення. Зізнаюся, навіть алфавіт вивчити з першого разу досконало не вдалося: букви плуталися місцями, деякі зовсім губилися, а коли діло дійшло до числівників, то ми зовсім розгубилися. Вивчити від нуля до десяти – виявилося не таким складним завданням, як опанувати найстрашніший числівник часів і народів – dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć (999!!!). Бувало й так, що наша, скажімо, недосить правильна вимова перетворювала звичайні слова за суцільний сміх. Що й казати... то було півроку тому, а сьогодні ми вже вправно оперуємо польською лексикою, дещо із підказками, але...

Щохвилини ми досягаємо успіхів, дякуючи нашій вчительці пані Катерині. З одного боку здається, що працювати із «чайниками» просто, та це ілюзія. Викладач несе велику відповідальність: навчити правильної вимови, граматики і, що є найскладнішим, як на мене, – правопису.

Звичайно, ми – не магістри, а лише новачки у цій нелегкій справі – оволодінні однією з найскладніших слов'янських мов, та все ж таки після тривалої праці та сумлінного навчання прийде час, коли, не замислюючись, ми розмовлятимемо польською.

Ірина СТЕПАНОВА

А.Дуженко, студентка Харківського національного педагогічного університету імені Г.С.Сковороди: «Найбільше запам'яталося перше заняття, навіть дух перехопило. Перед нами стояла молода вчителька і щось пояснювала польською. Майже кожне слово було незрозумілим. Та згодом я побачила спорідненість наших мов, а разом із тим і близькість культур. Спливали в пам'яті уроки з історії ще зі школи. І мені здалося, що пані Катерина немов би посередник між нашими, так би мовити, світами. Від імені всієї групи щиро дякуємо вам, наша перша вчителько!».

Makowe babeczki z bakaliami

Ciasto:

- 150g zimnego masła
- 30g mielonych migdałów
- 225g mąki
- 120g cukru
- 1 jajko
- szczypta soli

Nadzienie:

- 400g masy makowej
- 1/2 szkl. mielonych migdałów
- 1 jajko
- 1 szkl. posiekanych orzechów włoskich
- 1/2 szkl. rodzynek
- 1/2 szkl. suszonej żurawiny
- 2 łyżki kandyzowanej skórki pomarańczowej

**Przygotowanie:**

Wszystkie składniki na ciasto zmiksować lub zagnieść ręką na jednolitą masę. Z gotowego ciasta uformować kulę, włożyć do woreczka i schłodzić w lodówce przez około 30 minut. Składniki na nadzienie przełożyć do miski i wymieszać łyżką. Można zmniejszyć ilość bakalii lub dodać inne, które się lubi.

Foremki o średnicy 7 cm wysmarować lekko tłuszczem. Ciasto rozwałkować na grubość 5 mm podsypując mąką, aby się za bardzo nie przykleiło. Wycinać kółka o średnicy 8 cm i wykladać nimi foremki, a następnie wypełnić nadzieniem, wychodzi około jedna łyżka na babeczkę. Z pozostałego ciasta wyciąć gwiazdki i położyć je na wierzchu każdej babeczki. Piec przez 40 minut w 175°C. Po upieczeniu jeszcze lekko ciepłe bardzo delikatnie wyciągać z foremek. Dla dekoracji posypać cukrem pudrem lubi połać lukrem. Z podanej ilości składników wychodzi 20 sztuk babeczek.

www.polonia.kharkov.ua

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Eleonora Bawykina, Irena Jacenko,
Sergiusz Bobrow (opracowanie komputerowe)
Józefa Czernijenko, Katarzyna Bąk

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 336 65 73

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych. Redakcja dziękuje

Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru oraz wyposażenia technicznego

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ЖК